

Święty Alfons de Liguori

Umiłowanie Jezusa w codzienności

Być świętym, jak największym

Święty Alfons Maria de Liguori był wykształconym arystokratą Neapolu, który w wieku 16 lat obronił doktorat zarówno z prawa świeckiego jak i kościelnego. Po przegranym, ze względu na zorganizowaną intrygę, procesie, stracił jednak chęć dalszego angażowania się w sprawy sądowe, wstąpił do seminarium i został księdzem. Zajmował się szczególnie teologią moralną, której celem jest ocena ludzkich czynów.

Jako kapłan pracował w najbiedniejszych dzielnicach Neapolu, przez co zobaczył materialną i duchową biedę wielu ludzi. Świadom, że wiele osób spotkanych w tych dzielnicach nigdy nie miało okazji usłyszeć o Bogu, wziął sobie za zadanie, aby stać się ich nauczycielem. W tym celu spędzał czas z młodzieżą, śpiewając z nimi i grając im na gitarze. Niejedna pieśń włoska została przez niego napisana. Założył zakon redemptorystów, którego nadrzędnym zadaniem jest głoszenie misji wśród prostej ludności. Wiele jego pism stara się, aby prostym językiem zachęcić wiernych do wierności Bogu i realizowania miłości. Nawet gdy został biskupem nie zapominał o najbiedniejszych. Pisał wiele listów, w których bardzo osobiście zachęcał do świętości.

Miłość starająca się uniknąć grzechu

Bardzo dobre wykształcenie świętego Alfonsa Marii de Liguori spowodowało, że był w stanie wiele spraw bardzo szybko zrozumieć i ocenić. Z adwokacką dokładnością przyglądał się każdemu czynowi - starając się znaleźć wszystko, co jest do obronienia w postępowaniu człowieka. Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że podejście św. Alfonsa de Liguori jest bardzo sztywne. W rzeczywistości widać w nim działanie Ducha Świętego, który odrzucając grzech szuka w człowieku tego, co pozostało jeszcze dobre.

Święty Alfons zwraca uwagę na to, że nie ma takiego człowieka, na którego patrząc Bóg nie dostrzegłby kogoś, dla kogo warto było umrzeć. Przez to każdy człowiek powołany jest do świętości - zarówno ten, który wykonuje pracy niezauważone przez świat jak i ten, który przez swoje błędne zachowanie został odrzucony przez społeczeństwo. Nie oznacza to jednak, że Bóg wobec wszystkich ma takie same oczekiwania. Świętość prostego człowieka będzie inna od tej, którą zrealizuje osoba duchowna, ale będzie niemniej święta. Każdy powinien realizować swoją świętość zgodnie z talentami i powołaniem, które otrzymał od Boga.

O ile człowiek wykształcony będzie korzystał z rozumu, aby coraz lepiej rozumieć Boga i w ten sposób znaleźć bliskość pozwalającą na głęboką relację z Nim, o tyle człowiek, któremu nie została dana zdolność łatwego rozumowania, znajdzie Boga w prostych czynnościach. To co ostatecznie decyduje o świętości jednego jak i drugiego to pytanie, na ile czynności przez nich wykonywane wyrażają rzeczywistą miłość do Boga. Trzy główne wskazówki, które ten święty daje nam do ręki to: myślenie o śmierci, rozważanie miłości Boga do człowieka oraz regularne nabożeństwa.

Święty Alfons Maria napisał książkę o przygotowaniu do śmierci. Obok wielu cennych myśli warto podkreślić dwie. Autor zauważa, nie powinniśmy przygotowywać się na śmierć dopiero w momencie naszej śmierci, ale powinniśmy być już na nią przygotowani. Dlatego zachęca szczególnie młodych ludzi, aby rozważali koniec swojego życia. Nie jest to dla niego żadna ponura wizja, ponieważ wiele rzeczy nabiera swojego smaku dopiero w tej perspektywie. Z tym wiąże się drugie ćwiczenie: Wyobraź sobie siebie na łożu śmierci - byłbyś zadowolony z tego, że tę chwilę tak przeżywasz? Wbrew pozorom nie chodzi tylko o rezygnację ze zła, ale o zmotywowanie siebie do rzeczy pięknych, wartościowych i wymagających.

Jeśli chcemy się zmotywować do (czasami heroicznej) miłości, to warto pamiętać, że mamy Boga, który oddał za nas swoje życie. To nie my zaczynamy historię miłości - Bóg ją zaczął, gdy zostawił nam w krzyżu ostateczny znak swojej miłości. Im bardziej zbliżamy się do tej tajemnicy miłości i pozwalamy jej przenikać całe nasze życie, tym bardziej zauważamy w sobie nieprzymuszone pragnienie, aby podziękować Bogu konkretnymi znakami. Skrzętne unikanie grzechu jest tak samo wyrazem miłości jak czas ofiarowany Bogu na modlitwie.

Dlatego trzecia zachęta Liguoriego dotyczy codziennych nabożeństw. Wiele nabożeństw jest tak prostych, że nawet małe dzieci potrafią z nich korzystać. Ich wartość nie polega tylko na tym, że nam wyjaśniają wiarę, ale na tym, że spędzamy czas z Bogiem, który daje się nam poznać. Jest to poznawanie nie umysłem, ale sercem. Dlatego św. Alfons zachęcał do takich nabożeństw jak droga krzyżowa, różaniec oraz do śpiewania prostych pieśni religijnych.

Główna rada

Pamiętaj zawsze o ogromnej miłości, którą Bóg ciebie obdarza. Pomyśl sobie, że twoja odpowiedź niezależnie od tego, ile by cię kosztowała, będzie niezmiernie mniejszym darem. Dlatego uznaj, że najmniejszym wyrazem przyjęcia Bożej miłości będzie unikanie każdego grzechu i staranie się o regularne spotkanie się z Nim w modlitwie. Niech to pomoże w przygotowaniu się na moment śmierci.

Codzienna miłość do Boga

